Dokuczliwe niedogodności komunikacyjne

W Szczecinie utrzymują się dokuczliwe niedogodności komunikacyjne. Nielegalny strajk pracowników WPKM sparaliżował pracę zajezdni autobusowych oraz dwóch spośród trzech zajezdni tramwajowych. Spośród dwunastu linii tramwajowych istniejących w Szczecinie, tramwaje kursują na zaledwie 5.

Dążąc do złagodzenia trudności codziennego życia wojewoda szczeciński **Stanisław Malec**, zwrócił się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie i pomoc dla poczynań służby zdrowia, gospodarki komunalnej i wszystkich placówek obsługujących ludność. Zwrócił się on również do właścicieli samochodów osobowych o przewóz współmieszkańców, zwłaszcza ludzi chorych i starszych oraz kobiet z dziećmi. (PAP)

Komunikat dyrektora WPKM w Szczecinie

Dyrektor naczelny Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie wystosował do załóg ośmiu wydziałów przedsiębiorstwa, które odmawiają podjęcia pracy, komunikat następującej treści:

W związku z przedłużającymi się nielegalnymi strajkami dezorganizującymi życie 400-tysięcznego miasta oraz bezskutecznymi próbami nakłonienia strajkujących do podjęcia pracy informuję, że w przypadku niepodjęcia pracy najpóźniej do godziny 14 dnia 21 bm. zawieszę działalność wydziału i wystąpię do organu założycielskiego o jego likwidację.

DYREKTOR WKPM
W SZCZECINIE
ANDRZEJ ANCZYKOWSKI

Czy chodzi o płace...

(C). Według informacji dyrekcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie średnia płaca pracowników tego przedsiębiorstwa w br. wynosiła 51 tys. zł miesięcznie. Za czerwiec natomiast, gdy weszły w życie ostatnie podwyżki w przedsiębiorstwach komunikacji miejskich, średnia płaca wyniosła 59 600 zł. Tym samym pracownicy ze szczecińskiego przedsiębiorstwa uplasowali się na czwartym — piątym miejscu w swojej branży w kraju.

Natomiast nielegalnie strajkujący pracownicy wysunęli żądanie podniesienia najniższej miesięcznej płacy dla prowadzących pojazdy komunikacji miejskiej w wysokości 100 000 zł, przy normalnym czasie pracy (bez godzin nadliczbowych), a więc podniesienia stawki godzinowej z 256 zł obecnie do 560 zł, natomiast dla pracowników zaplecza technicznego minimum 70 tys. zł miesięcznie.

Absurdalność tak wysokich żądań płacowych w środowisku pracowników wcale nie najgorzej sytuowanych na tle wielu innych grup zawodowych ujawnia i potwierdza polityczny cel tego nielegalnego strajku. Nie chodzi o pieniądze. (PAP)

Zp. 195
z 23.08.88

(Ze Szczecina od specjalnego wysłannika)

(C). Sobota i niedziela były kolejnymi dniami nielegalnych strajków w porcie szczecińskim, oraz w pięciu zajezdniach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Szczecinie. Normalnie pracuje port w Świnoujściu oraz zajezdnia tramwajowa „Pogodna" dysponująca taborem zawierającym ok. połowę miejsc wszystkich szczecińskich tramwajów. Wśród postulatów sformułowanych przez wspólny międzyzakładowy komitet strajkowy na pierwszym miejscu znajduje się żądanie umożliwienia reaktywowania „Solidarności" — strajkujący domagają się również wysokich podwyżek, których rozmiary ustaliłyby poszczególne komitety zakładowe.

Od 6 rano w niedzielę decyzją dyrektora zawieszono działalność eksploatacyjną portu w Szczecine. Oznacza to, że do odwołania wstrzymuje się wykonywanie usług przeładunkowych, o czym po-

Dokończenie na str. 4

pewnych sytuacjach dojść stopniowo do znacznego

ny być przekazywane do naszej stacji. (PAP)

Zakończenie strajku w zajezdniach w Szczecinie

Dokończenie ze str. 1

kację zastępczą, złagodziło to tylko kłopoty, nie rozwiązało problemu całkowicie. Wiele dzielnic Szczecina jest obsługiwanych tylko przez trakcję tramwajową.

Od początku strajku organ założycielski oraz kierownictwo WPKM zwracały się do strajkujących załóg poszczególnych zajezdni z propozycją podjęcia dialogu w sprawie problemów organizacyjnych i ekonomicznych nurtujących załogi, a jednocześnie leżących w gestii organu założycielskiego. Również 22 bm. w godzinach popołudniowych podjęto podobne próby. Niestety, propozycje te nie znalazły zrozumienia.

Również część pracowników WPKM nie uczestniczących w strajku zwracała się do swych kolegów, aby umożliwiono im komunikacyjną obsługę miasta. Usiłowania te były jednak odrzucane przez przywódców strajku.

Pracownicy WPKM nie uczestniczący w strajku wpisali się na listy gotowych podjąć pracę, wyłożone w dyrekcji, a jednocześnie ze względu na zdeterminowanie przywódców strajku zwrócili się do sił porządkowych o umożliwienie im podjęcia normalnej pracy.

22 bm. o godz. 19.00 na wezwanie sił porządkowych strajkujący w zajezdniach tramwajowych Niemierzyn i Golęcin oraz w zajezdni autobusowej w Policach opuścili obiekty.

Dzięki realistycznej postawie przebywających we wspomnianych zajezdniach pracowników WPKM stworzono możliwość uruchomienia komunikacji tramwajowej w całym mieście, a autobusowej w zajezdni w Policach.

Dyrekcja WPKM z kadrą techniczną przebywającą w zajezdniach podjęła działania zmierzające do jak najszybszego uruchomienia komunikacji w Szczecinie.

★

Strajki okupacyjne trwają nadal w dwóch zajezdniach autobusowych Szczecina: przy ulicach Struga i Klonowica. (PAP)

Rzp. 196 z 24.08.88

Zakończenie strajku w zajezdniach w Szczecinie

(C). Strajk w dwóch zajezdniach tramwajowych oraz w trzech zajezdniach autobusowych WPKM w Szczecinie stwarzał znaczne utrudnienia dla mieszkańców miasta. Wprawdzie uruchomiono od niedzieli — dzięki wypożyczonym autobusom — komuni-

Dokończenie na str. 9

Słowo pasterskie ordynariusza diecezji szczecińsko-kamieńskiej biskupa Kazimierza Majdańskiego

(C). Ordynariusz diecezji szczecińsko-kamieńskiej biskup Kazimierz Majdański przesłał do wszystkich parafii diecezji słowo pasterskie, które odczytano na nabożeństwach odbywających się w niedzielę 21 bm.

W sposób nagły spadły na nas znowu wstrząsy społeczne. Dzielę z wami wszystkimi serdeczną troskę o naszą teraźniejszość i przyszłość — stwierdza biskup Majdański, prosząc zarazem wiernych, aby jego głos spokojnie rozważyli, gdyż „wszyscy odpowiadamy za Szczecin, Pomorze Zachodnie i całą Polskę".

Mija zaledwie 8 lat od poprzednich wielkich wstrząsów. Szczecin nabył wtedy własnych praw, gdyż tutaj najpierw podpisano umowy społeczne — podkreślił bp. ordynariusz. Widocznie jednak choroba trwa dalej, choć z takim trudem leczono u nas jej objawy. Trwa choroba w kraju, który zwycięsko wyszedł z II wojny światowej i to za cenę niesłychanych ofiar.

Następnie biskup Majdański wymienia symptomy tej choroby w wymiarach materialnych i duchowych, wskazując m. in. na odczuwane powszechnie krzywdy, biedę i niedostatek, potworne pijaństwo, demoralizację, pornografię, upadek rodziny, krzewienie się marnotrawstwa i nieróbstwa. Już dawno przestano uczyć historii i mówić rzetelnie o tym, co to jest Polska i czym jest miłość ojczyzny — stwierdza ordynariusz w swym słowie pasterskim. Zaczęła się więc emigracja młodych ludzi nie tyle — jak dawniej — za chlebem, ile za dobrobytem zdobywanym za cenę łatwego zapominania o naszych wspaniałych, ponad 1000-letnich dziejach, naznaczonych wielkimi trudami i zmaganiami o naszą i waszą wolność.

Podkreślając, że w takiej sytuacji bardzo łatwo wybuchają emocje, które bywały niekiedy przebiegle wykorzystywane, biskup Majdański wskazuje: mamy prawo i obowiązek pytać o to, co z naszych słusznych żądań jest możliwe dziś, a co stanie się możliwe dopiero jutro? Mamy również prawo i obowiązek pytać o to, czy nie dzieje się jakieś dobro wokół nas, którego nie widzimy, a także o to czy nie dzieje się niemało zła, które sami czynimy? Są to niełatwe pytania, ale kto powie czy nieuczciwe?

Przypominając, że osiem lat temu był wielki protest, którego za niewiele dni obchodzić będziemy rocznicę, ordynariusz stwierdza: był to protest solidarny z tymi słusznymi postulatami „Solidarności", która wykazała tyle rozsadku, cierpliwości i dobrej woli, i to właśnie u nas, w Szczecinie.

Przywołując wspomnienie wizyty Jana Pawła II w Szczecinie 11 czerwca ub. r. i jego wielkie wzruszenie z powodu bliskości „wiatru od Bałtyku, od naszego morza" — biskup ordynariusz wzywa: niech to nasze morze będzie bezpieczne, wraz z naszym torem wodnym i niech nasze porty będą bezpieczne. Niech zawijają do nich statki i niech nie odpływają do obcych portów, choć tam są gościnnie przyjmowane. Niech będą pewniejsze drogi wodne i lądowe. Są potrzebne nam. Są potrzebne rozwojowi całej Polski. Niech nie pustoszeje nasza ziemia. I niech brzmią w naszych sercach słowa Jana Pawła II wypowiedziane u nas: „nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia społeczeństw, jak ich odrodzenie przez zdrowe rodziny. To rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społeczeństwom".

Rozważajmy to wszystko spokojnie — mówi biskup Majdański w słowie pasterskim. *Niech nam chodzi nie* o interes jednej grupy, ale całego społeczeństwa. Ciągle to społeczeństwo było dzielone, niech się więc jednoczy w trosce o dobro wszystkich. I rozważmy jeszcze: Szczecin jest jedynym dużym miastem polskim, leżącym na samej granicy. Nikt w Polsce nie jest zobowiązany rozumieć tego tak dokładnie jak my sami. Obok mieszkają sąsiedzi mądrzy, rozważni i mocni. Bądźmy też samodzielni w myśleniu. Mamy święte prawo wiedzieć, kto nami steruje w chwilach spokojnych i w chwilach niepokoju. Zbyt wiele wśród nas z różnych stron manipulacji, propagandy i fałszu. Mamy prawo przewidywać, ku czemu zmierzają podejmowane inicjatywy i co mają na nas sprowadzić.

I pod koniec swoich rozważań biskup Kazimierz Majdański oświadcza: mamy prawo nad tym wszystkim się zastanowić, bo dopiero 70 lat temu odzyskaliśmy wolność po bardzo długiej niewoli, bo dopiero 43 lata temu wróciliśmy na te piastowskie ziemie, znaczone granicami, które wytyczała mądrość Mieszka I i Bolesława Chrobrego, bo dopiero 18 lat temu był szczeciński krwawy grudzień, a 8 lat temu szczeciński sierpień.

Wzywając wiernych do modłów przed ukoronowaną przez Ojca Świętego Matką Boską Fatimską, biskup ordynariusz prosił o wejrzenie we własne serca i uznanie, że ostatecznym źródłem wszystkich klęsk jest własny grzech, także grzech zemsty i nienawiści. (PAP)

W środę w Szczecinie

Rzp. 204
22.09.88

(C). Sytuacja społeczno-polityczna w Szczecinie nie zmieniła się. Od 15 dni trwa strajk w porcie i zajezdni autobusowej w Dąbiu. Straty, związane z unieruchomieniem portu, szacuje się na 1,5 mld zł. Trwają natomiast przeładunki w zakładzie portowym Świnoujścia w granicach 12—14 tys. ton na dobę, co stanowi jedną czwartą normalnych obrotów Zespołu Portowego Szczecin — Świnoujście.

Jak informuje dyspozytor portu szczecińskiego 31 sierpnia na rozładunek czekało 13 jednostek (6 z nich stoi od początku strajku), a osiem pozostaje na redzie. Strajkujący udostępnili częściowe rozładowanie owoców cytrusowych — 7 tys. ton (z 58 tys. załadowanych) z jednego ze statków oraz na ms. „Siersza" przewietrzenie znajdującego się w ładowniach rzepaku.

Na apel dyrekcji zarządu portu zgłosiło się do pracy 1300 osób, lecz nie mogły jej podjąć ze względu na blokowanie przez strajkujących dojścia i stanowisk roboczych.

W strajkującej i okupowanej zajezdni WPKM w Dąbiu nadal blokowanych jest 200 autobusów, dlatego też ciągle jeszcze 5 linii autobusowych jest nieczynnych, a na wszystkich pozostałych komunikacja odbywa się ze zmniejszoną częstotliwością kursowania.

Podjęto ponownie rozmowy ze strajkującymi, ale zakończyły się one fiaskiem. (PAP)

Rzp. 200
29.08.88

RZECZPO

y dzie
aża st

obecnie bezczynnie 12 jednostek, wśród nich dwie z łatwo psującą się śrutą. Na możliwość rozładunku czeka też ponad 80 barek z 38 tys. ton rudy.

Mimo kilkakrotnych wezwań do rozmów ze strony kierownictwa Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej nie dochodzi do ich podjęcia ze strony strajkującej załogi zajezdni autobusowej w Szczecinie-Dąbiu. Przedstawiciele strajkujących, głosząc hasło pluralizmu związkowego, nie zgodzili się na udział w rozmowach przedstawicieli związku zawodowego.

Rzp 206 2 dnia 5.09.88

Zakończenie strajków – zwyciężył rozsądek

(A). 3 bm. po godzinie 12 uczestnicy trwającego w szczecińskim porcie od 17 października strajku opuścili teren portu. Zaraz potem w niektórych rejonach portu — tam gdzie było to możliwe — przystąpiono do przeglądu urządzeń energetycznych, dźwigów, sprzętu.

Tranzyt odgrywał bardzo ważną rolę w obrotach szczecińskiego portu. Dlatego też już w sobotę przystąpiono do wyładunku rudy ze statku Polskiej Żeglugi Morskiej „Kopalnia Siersza" przeznaczonej dla Austrii. 4 bm. przy portowym elewatorze przystąpi się do załadunku około 2400 ton rzepaku na m/s „Jarosław". Również 4 bm. rozpoczną prace nabrzeża przeładunku towarów masowych, od poniedziałku przystąpi się do prac przeładunkowych w zakładzie przeładunków drobnicowych.

Strajk — co akcentują przedstawiciele kierownictwa Zarządu Portu Szczecin-Świnoujście — spowodował olbrzymie straty finansowe. Dla samego portu i jego kontrahentów niezwykle istotna jest jednak równoczesna utrata wielu zamówień przeładunkowych.

★

3 bm. po godzinie 11 zakończył się trwający od 18 sierpnia — strajk w bazie au-

Dokończenie na str. 7

Zakończenie strajków — zwyciężył rozsądek

Dokończenie ze str. 1

tobusowej WPKM w Szczecinie Dąbiu.

Dyrektor naczelny WPKM w Szczecinie **Andrzej Anczykowski,** przekazał strajkującym w nocy z 2 na 3 bm. oświadczenie, że każdy, kto natychmiast przerwie strajk będzie miał możność zatrudnienia w przedsiębiorstwie. Oświadczenie to zostało przyjęte przez komitet strajkowy.

Strajkujący opuścili zajezdnię. Bazę wraz ze środkami lokomocji przejęły służby zaplecza technicznego.

Według informacji kierownika Zakładu Autobusów WPKM w Szczecinie **Janusza Sienkiewicza,** którego zadaniem jest przygotowanie zajezdni w Dąbiu do wznowienia pracy, stan autobusów i zaplecza jest dobry. Trzeba jednak, po dwutygodniowej przerwie, skontrolować sprawność wozów, podzespołów i urządzeń. Przygotowania te trwać będą również przez niedzielę — 4 bm. — by od poniedziałku można było podjąć pracę w normalnych warunkach. Jego zdaniem w poniedziałek należy się spodziewać pełnej obsady załogi w zajezdni, czyli około 400 kierowców i pracowników zaplecza. Na trasę wyruszy kilkaset unieruchomionych dotychczas autobusów.